Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

24. MAJA 1922.

NR. 116. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 560	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Watykan a Sowiety.

Podczas obrad Konferencyi Genueńskiej kardynał sekretarz stanu Gasparri zwrócił się do przedstawicieli zebranych w Genui państw z prośbą, by w mającym się zawrzeć układzie ze Sowietami zastrzegli przestrzeganie wolności religijnej przez władze bolszewickie. Wiadomo również, że Lloyd George przyjął krok Stolicy św. niechętnie, widząc w nim nową przeszkodę dla zawarcia układu z Rosją bolszewicką. Delegacya zaś sowiecka z właściwą sobie perfidyą oświadczyła, że o ile na zwrot własności zabranej Kościołowi katolickiemu rząd rosyjski zgodzić się nie może, to wolność religijną uważa on za podstawę swej polityki wewnętrznej i tej wolności najskrupulatniej przestrzega... Oświadczenie takie składał Cziczerin nieledwie w tym samym dniu, w którym patryarcha Tuchon uwięziony i stawiony przed sądem składał swój urząd, nie mogąc go z powodu prześladowań bolszewickich wykonywać. I w tymsamym niemal czasie, kiedy oddziały czerwonej armii łupiły i łupią kościoły katolickie i prawosławne z naczyń, niezbędnych dla liturgii kościelnej, by zdobyć nowe zasoby złota na propagandę rewolucyi powszechnej. Księża katoliccy w więzieniach, zakłady dobroczynne i kulturalne przy kościołach zamknięte, nadzór policyjny nad amboną, zakaz nauki religijnej w szkołach, a w stosunku do prawosławia jeszcze naigrawanie się ze starych wierzeń ludu rosyjskiego w relikwie „ugodników" prawosławnych — to wszystko wchodzi do stałego systemu bolszewickiej polityki religijnej.

Stolica św. domagała się swobody religijnej dla wszystkich wyznań, a zatem także i dla prawosławnych. Wystąpienie jej było podyktowane wzniosłą troską o życie religijne i moralne milionów ludzi, bez względu na ich wyznanie, a nie bezpośrednim interesem Kościoła.

Propaganda bolszewicko-niemiecka wyzyskała z całą nikczemnością szlachetną intencyę papieża Piusa XI na swoją korzyść ogłaszając, że Stolica Apostolska pragnie zawrzeć ze sowietami konkordat i że oświadcza się tem samem za uznaniem obecnego porządku w Rosyi. Co więcej, zapewniano uporczywie, że przy pomocy bolszewików spodziewa się papież doprowadzić do skutku dzieło unii Kościołów... „O s s e r v a t o r e R o m a n o" zdementował te złośliwe pogłoski, jednak wywołały one szczególnie silne wrażenie wśród emigracyi rosyjskiej. Najwybitniejszy bodaj jej umysłowy przedstawiciel Dymitr M e r e ż k o w s k i wystosował do papieża list otwarty, którego niektóre szczególnie znamienne ustępy brzmią:

Wobec Boga żywego świadczę: ci, którzy nazywają siebie władzą rosyjską — nie w imieniu Rosyi mówią, łgarzami są i zbójami, a nie władzą rosyjską. Zmęczone ludy Europy pragną pokoju i idą na oślep za oszustwem. Lecz niech pamiętają, że także ci sami oszuści oszukali i naród rosyjski; Kiedy powiadają: „pokój"— wszechzgubę gotują...

...Ojcze Święty! W tej chwili, gdy losy się ważą nietylko chrześcijan wschodu, lecz całej chrześcijańskiej ludzkości, zwracamy się do Ciebie z wiarą, nadzieją i miłością.

Połączenie Kościołów było oddawna modlitwą i westchnieniem proroczych umysłów, przewidujących katastrofę, która na nas spadła i światu całemu zagraża. Kościół powszechny — niech będzie Pasterz jeden i stado jedno — nasza nadzieja, nasza wiara, nasza miłość...

Lecz połączenie jest w i e l k i m c z y n e m m i ł o ś c i i o f i a r y dla obu Kościołów. A gdzie miłość, tam duch Boży. A gdzie duch Boży, tam wolność. Czy dzieła miłości można dokonać rękami ludzi, głoszących rzeź powszechną, wojną domową, jako jedyną metodę akcyi społecznej?

Czyż dzieła wolności można dokonać rękami największych gwałcicieli, jakich znają dzieje ludzkości?

Niema lepszego sposobu d l a o d e p c h n i ę c i a n i e t y l k o K o ś c i o ł a W s c h o d n i e g o, lecz całego narodu rosyjskiego od Kościoła Zachodniego, wzbudzić nienawiść do połączenia Kościołów, jako nowego narzędzia ucisku, nad porozumienie Stolicy Apostoskiej z najzacieklejszymi wrogami narodu rosyjskiego, jego katami i zabójcami.

Jeżeli niewiarygodnie się stanie, jeżeli będzie podpisany Konkordat Stolicy Rzymskiej z międzynarodową bandą opryszków, która nazywa się „rosyjską władzą sowiecką", to święta sprawa połączenia Kościołów na wieki upadnie...

Niech władze świeckie, które się dawno Boga wyrzekły, uznają władzę Bogu przeciwną, niech się kłaniają Bestyi i mówią: „któż może oprzeć się Bestyi!" Ufamy, że Bóg nie dopuści, aby się stała z rzeczy strasznych najstraszniejsza, aby Namiestnik Chrystusa błogosławił królestwo Antychrysta".

Gorąco słowa znakomitego pisarza rosyjskiego są protestem przeciw projektowi, który nie istniał, ani nie istnieje. Wielkie dzieło unii musi być oczywiście przygotowane i przeprowadzone przez same Kościoły i bez udziału rządów, a już prostym absurdem jest przypuszczenie, że Stolica św. chce „wyzyskać" obecne ciężkie położenie cerkwi wschodniej, by jej z pomocą bolszewików narzucić unię. Jaki jest zaś obecnie stan tej cerkwi i jakie w niej nurtują prądy, o tem przekona się Stolica św. dokładnie z ust własnych delegatów, wysłanych obecnie do Rosyi ze środkami żywności. Sowiety zgodziły się na przyjazd i rozdział żywności przez tych delegatów pod warunkiem, że nie będą nimi obywatele francuscy, polscy, czescy, jugosłowiańscy lub rumuńscy... Dla dobra sprawy Ojciec św. zgodził się na to zastrzeżenie i delegacya wyjechała już przez Odessę do Rosyi.

Oto do czego ściąga się „stosunek Watykanu do Sowietów", o którym przed tygodniem dużo i za dużo pisano.

O ratyfikacyę umowy w sprawie G. Śląska

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek na posiedzeniu komisyi zagran. wypowiedziane będą referaty o umowie genewskiej w sprawie G. Śląska Umowa ta musi być ratyfikowana przez Sejm zgodnie z uchwałami genewskiemi do dn. 29 b. m.; przyjdzie zatem pod obrady Sejmu albo we środę albo w piątek. Ratyfikacya przez Sejm nastąpi niewątpliwie.

W poniedziałkowych obradach Rady min. wśród szeregu innych kwestyi ogólno-politycznych poruszano również sprawy śląskie.

DYSKUSYA W SEJMIE NAD MONOPOLEM WE WTOREK.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorkowych debatach monopolowych w Sejmie zabierze jeszcze głos pos. Wierzbicki i Pączek (soc.), poczem izba przystąpi do dyskusyi szczegółowej. Sprawa ordynacyi wyborczej wejdzie pod obrady dopiero w przyszłym tygodniu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ POZNAŃ.

Poznań. P. A. T. Rozpoczęła tu swe czynności komisya, wyznaczona przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, dla zbadania zajść, które się zdarzyły w Poznaniu dnia 16 b. m. w związku z odbywającym się tam wówczas zjazdem P. S. L. W skład komisyi wszedł także naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego departamentu V Ministerstwa spraw wewnętrznych w Poznaniu, p. Leon Opieliński.

Sowiety utrudniają reewakuacyę mienia polskiego.

Moskwa. P. A. T. Przygotowywany od kilku dni nowy transport z mieniem przemysłowem, archiwami i dzwonami kościelnemi, który dziś powinien był odejść — został wstrzymany, a to na skutek nowych szykan sowieckich. W ostatniej chwili, gdy funkcyonaryusze delegacyi do odbioru na granicy pakowali swe rzeczy do pociągu, strona rosyjska nie pozwoliła na zabranie prywatnych bagażów i produktów żywności, przygotowanych na kilkudniową podróż transportu z Moskwy do Warszawy. Jest to nowy przykład „lojalności" władz sowieckich, świadczący o dobrej woli i chęci wykonywania zobowiązań traktatowych.

W transporcie powyższym znajduje się m. ni. 64 dzwonów, ewakuowanych do Rosyi w r. 1915 w ogólnej liczbie 20 tysięcy. Delegacya rosyjska robi niesłychane trudności, by nie dopuścić do odbioru reszty dywanów polskich, których znaczna ilość znajduje się głównie w Niżnym Nowogrodzie.

KARACHAN NIE WRÓCI DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Karachan podobno do Warszawy już nie wróci. Kierownictwo przedstawicielstwa sowieckiego przejdzie w ręce Oboleńskiego. Także ukraiński dyplomata Szumski, skompromitowany podpisaniem układu z komunistami wschodnio-galicyjskimi, ma opuścić Warszawę.

Metr. Szeptycki patronem Galicyi wsch.

Wiedeń. (A. W.) Wedle doniesienia „Wiener Morgen Ztg" z Londynu, wystosował metropolita Szeptycki do L. George'a pismo, w którem zwraca uwagę na wielkie znaczenie sprawy Galicyi wschodniej. Załatwienie sprawy Galicyi wschodniej w duchu niekorzystnym dla ludności ukraińskiej mogłoby — jego zdaniem — wywołać niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Pismo to miało rzekomo spowodować fakt wystąpienie Ł. George'a w kwestyi Galicyi wschodniej podczas ostatnich obrad konferencyi w Genui.

Konferencye min. Skirmunta we Wiedniu.

Wiedeń. (A. W.) Rannym pociągiem kolei połudn. przyjechał tu dzisiaj min. Skirmunt wraz z kilkoma członkami delegacyi polskiej. Na dworcu oczekiwali ministra poseł Lasocki i urzędnicy poselstwa. Imieniem prezydenta austryackiego witał ministra radca ministeryalny Klasterski, a imieniem rządu austr. minister spraw zewn. Heneck.

Po przywitaniu udał się minister do gmachu poselstwa, gdzie przyjął dyrektora departamentu ministerstwa spraw. zagr., Kajetana Morawskiego. Następnie konferował z posłem Szembekiem i Skrzyńskim, poczem udzielił audyencyi delegacyi tutejszych stowarzyszeń polskich.

W południe odwiedził minister prezydenta austryackiej republiki Hajnischa, kanclerza Schobera i kierownika ministerstwa spraw zewnętrznych Henecka. Ponieważ niemożliwem jest w ciągu dwóch dni wyczerpać cały nakreślony program, min. Skirmunt będzie prawdopodobnie zmuszony przedłużyć swój pobyt w Wiedniu o jeden dzień.

Wiedeń. P. A. T. Min. Skirmunt po przyjęciach w poselstwie polskiem udał się wraz z posłem polskim Lasockim do prezydenta Austryi Hainischa, z którym odbył dłuższą konferencyę, a następnie odwiedził ministra spraw zagranicznych Henneta i kanclerza Schobera. Omawiano sprawy pozostające w związku ze stosunkiem Austryi do Polski, w szczególności sprawę rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu handlowego.

W południe odbyło się śniadanie u astryackiego ministra spraw zagranicznych Henneta, na które przybyli kanclerz Schober, wicekanclerz Brejsky, austr. min. handlu Grünberg oraz szereg przedstawicieli władz austryackich. Ze strony polskiej obecny był hr. Lasocki i wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego.

Min. Hennet wyraził zdanie, ze wskutek pobytu min. Skirmunta w Wiedniu oraz bliskich rokowań handlowych dobre stosunki między Austryą a Polską pogłębią się jeszcze ku obustronnej korzyści oraz ku pożytkowi wielkiego dzieła odbudowy Europy. Min. Skirmunt dziękując za serdeczne przyjęcie, stwierdził łączność interesów pod wielu względami obu państw oraz wyraził nadzieję, że zainicyowane rokowania uwieńczone będą dobremi wynikami i sprowadzą przyjazną współpracę obu państw.

Konferencya posłów polskich, która się miała odbyć dziś po południu, odroczona została do wtorku przed południem.

Dziś po południu przyjął minister Skirmunt kilku zagranicznych przedstawicieli, między innymi posła czeskiego oraz charge d' affaires duńskiego. Członek austryackiego zgromadzenia narodowego Mataja wręczył ministrowi zaproszenie dla Polski na konferencyę międzyparlamentarną, która się odbędzie z końcem sierpnia w Wiedniu.

Wieczorem dał hr. Lasocki obiad, na którym byli obecni prezydent Heinisch, kanclerz Schober, min. spraw zagr. Hennet, a nadto b. min. Biliński i Twardowski.

Program dnia jutrzejszego jest następujący: Przedpołudniem konferencya posłów polskich z ministrem spraw zagr. Skirmuntem, o godz. 1.30 śniadanie u prezyd. Heinischa, o godz. 5 po poł. w hotelu „Imperial" przyjęcie dla przedstawicieli prasy, na którem będzie obecny min. Skirmunt. Wieczorem przyjęcie u hr. Lanckorońskich.

Uznanie politycznego sukcesu Polski.

Wiedeń. (A. W.) Z okazyi przybycia min. Skirmunta w wiedeńskiej prasie pojawił się szereg artykułów pełnych uznania dla dyplomatych zdolności min. Skirmunta, oraz stwierdzenia realnych podstaw polskiej polityki zagranicznej.

Pobyt min. Skirmunta w Wiedniu związany jest z mającemi się odbyć wkrótce gospodarczemi rokowaniami między Austryą a Polską. Wiedeńskie koła polityczne spodziewają się, że obecne konferencye w Wiedniu przyczynią się do nawiązania bliższych stosunków między temi dwoma państwami, które de facto nie posiadają żadnych sprzecznych interesów.

Wśród licznych głosów szczególnie „Neue Freie Presse" występuje z pełnem uznaniem dla działalności politycznej min. Skirmunta, nazywając go jednym z najwybitniejszych dyplomatów Europy. On to właściwie zapoczątkował budowę polskiej polityki zagranicznej, której wytyczną linią było dążenie do powszechnej pacyfikacyi oraz współpraca z innemi narodami nad gospodarczą odbudową Europy. Dzięki min. Skirmuntowi zdała Polska znakomicie trudny egzamin na niebezpiecznej międzynarodowej arenie dyplomatycznej, zdobywając sobie należną pozycyę i prestige. Wśród trudnej sytuacyi w Genui potrafił min. Skirmunt odegrać rolę niepoślednią. Polska należy do tych nielicznych krajów, które z Genui wracają ze zwiększonym prestigem.

Pośrednicząca rola Polski w Genui.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad z min. Skirmuntem, w którym tenże określa rolę, jaką Polska odegrała w Genui. Polityka polska miała w tym kierunku dwa cele przed sobą, a mianowicie współdziałanie w dojściu do porozumienia między Europą a Rosyą, oraz dążenie, aby utrzymać ugrupowanie mocarstw, powstałe na podstawie traktatu pokojowego.

Wobec okoliczności, że Polska z jednej strony jest sprzymierzeńcem wielkich mocarstw, z drugiej strony zaś pozostaje w stosunku traktatowym do Rosyi, mogła odegrać rolę pośredniczącą. Ponadto Polska jest specyalnie zainteresowana w tem, aby doszedł do skutku układ między Europą a Rosyą. Traktat polsko-rosyjski zawiera mianowicie klauzulę, wedle której Rosya musi przyznać nam dokładnie te same korzyści, jakie przyzna innym państwom, z któremi zawrze później traktaty. Traktaty, zawarte przez Rosyę z innemi państwami, wzmocnią i poprawią w ten sposób traktat polsko-rosyjski. Z tego powodu miała Polska specyalny interes w tem, aby doszło do porozumienia między Rosyą a innemi państwami.

Min. Skirmunt spodziewa się, że konferencya rzeczoznawców w Hadze łatwiej będzie mogła uregulować kwestyę rosyjską, tem bardziej, że program jej obejmuje właściwie tylko trzy konkretne punkty, t. j. sprawę długów, kredytów i mienia prywatnego.

DELEGACYA ZW. OBROŃCÓW LWOWA W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. W sprawach wschodniej Małopolski przybyła dziś do Warszawy delegacya Związku obrońców Lwowa z prezesem Domaszewiczem, wiceprezesem Stanisławem Kurkowskim i sekretarzem Tad. Wallnerem. Delegacya uda się do Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu, prezydenta ministrów i przewodniczących klubów sejmowych.

Z Wilna i Wileńszczyzny.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" podaje wiadomość, że ministeryum skarbu przystąpiło już do prac mających na celu ustalenie budżetu ziemi wileńskiej. W tym celu został wysłany do Wilna specyalny delegat, który wspólnie z delegatem rządu Romanem ma przygotować projekt budżetu. Nowy budżet ziemi wileńskiej obowiązywać będzie od 1 lipca b. r.

Wilno. (A. W.) Dn. 19 b. m. w gmachu sądu odbyła się przysięga urzędników sądowych, notaryuszy i tłómaczy.

Wilno. (A. W.) Ojciec św. z powodu 400-letniego jubileuszu kanonizacyi św. Kazimierza, podniósł kościół katedralny wileński do godności bazyliki.

Wilno. (A. W.) Od września 1921 do maja 1922 przybyło do Wilna 8.200 obcokrajowców, wśród których 65% stanowią reemigranci z Rosyi.

INSPEKCYA OBOZÓW INTERNOWANYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Z polecenia min. spraw wewn. wyjechała w poniedziałek wieczorem do obozów internowanych w Strzałkowie, Kaliszu i Szczypiórnie specyalna komisya, złożona z dyr. departamentu Łady, Naczeln. Wydz. Klińskiego i zastępcy p. Witkowskiego. Prace komisyi potrwają około dwa tygodnie i są związane z objęciem obozu przez min. spraw wewn.

WYJAZD MINISTRÓW DO ŁODZI.

Warszawa. (Telef. wł.) W pierwszych dniach czerwca, prawdopodobnie 7 i 8, wyjeżdżają do Łodzi ministrowie Darowski i Michalski, nadto premier Ponikowski w sprawie przemysłu łódzkiego.

Nowe walki w Irlandyi.

Belfast. P. A. T. Bandy uzbrojonych sinfeinistów wtargnęły do hrabstwa Ulsteru, rozpoczynając nową kampanię terorystyczną. Bandy te podpaliły zamek, wysadziły w powietrze koszary, zniszczyły znaczną część linii kolejowej, oraz uszkodziły połączenia telefoniczne i telegraficzne. Spalony został również po zdobyciu zamek Shnes, zamieszkały przez Lorda O'Reila, ojca prezydenta parlamentu ulsterskiego. W Belfaście w czasie walk został szereg osób zabitych i rannych.

Genua — Haga.

WYJAZD DELEGACYI FRANCUSKIEJ.

Genua. P. A. T. (Havas). Barthou, Colrat, oraz pozostali członkowie delegacyi francuskiej wyjechali dziś o godzinie 11 wieczorem. Na dworcu kolejowym pożegnali ich premier de Facta i Szancer. Barthou wręczono bukiet ze wstęgą o barwach włoskich i francuskich. Odjazdowi delegacyi towarzyszyły okrzyki: Niech żyje Francya!

RATHENAU U PREZYDENTA RZESZY.

Berlin. P. A. T. Wirth, Rathenau i Schmidt natychmiast po powrocie z Genui udali się do prezydenta Rzeszy Eberta, z którym odbyli dłuższą konferencyę.

DELEGACYA ROSYJSKA JESZCZE W GENUI.

Genua. P. A. T. Około pozostałych tutaj członków delegacyi rosyjskiej koncentruje się intenzywny ruch kupców i przemysłowców włoskich. Składane są liczne oferty.

Genua. P. A. T. Cziczerin wydał obiad na cześć Facty i Szancera. Gdy delegaci włoscy i rosyjscy wychodzili z hotelu Bristol, grupa oczekujących na ulicy komunistów powitała Cziczerina okrzykami i oklaskami: „Eviva". Faściści zgromadzeni w lokalu naprzeciw Bristolu wybiegli na ulicę, poczem rozpoczęła się bójka, w rezultacie której kilkanaście osób zostało poturbowanych. Cziczerin pospiesznie odjechał samochodem.

20-LETNI SOJUSZ CZECH I JUGOSŁAWII.

Paryż: P. A. T. Specyalny sprawozdawca „Petit Parisien" donosi z Genui, że Benesz zawarł z Nincicem ogólny traktat sojuszniczy na przeciąg lat 20.

WŁOSKO-RUMUŃSKI UKŁAD HANDLOWY.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Tryestu: W Genui zainicyowano między Włochami a Rumunią układ handlowy, który ma dotyczyć głównie eksportu nafty rumuńskiej, mianowicie zamierzone jest wysyłanie ropy z Konstancy do Tryestu, gdzie będzie dostarczana do rafineryi i stamtąd będzie wysyłana dalej do Europy. W ten sposób Tryest stałby się ważnym punktem dla handlu naftą, tembardziej, że po zawarciu układu polsko-włoskiego nafta z Polski ma być także transportowana do Tryestu.

CZY AMERYKA POJEDZIE DO HAGI?

Nowy Jork. P. A. T. Associated Press donosi z Waszyngtonu na podstawie informacyi otrzymanych od wybitnych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych, że Ameryka jest skłonną wziąć udział w międzynarodowej konferencyi w Hadze, jeżeli przekona się, że z narad wykluczone będą kwestye polityczne.

Bolszewicka rewolucya w Bułgaryi?

Belgrad. P. A. T. Dzienniki belgradzkie przynoszą informacye z Carybrodu, że w całej Bułgaryi wybuchły niepokoje. Wydany został zakaz przekraczania granicy. Według „Prawdy" niepokoje te mają podłoże rewolucyjne. Komuniści i zwolennicy Stambolijskiego proklamowali republikę. Król Borys uciekł do Warny. Wojna domowa objęła całą Bułgaryę. Wszędzie wywieszono czerwone chorągwie. Poselstwo bułgarskie w Belgradzie nie otrzymało żadnych wiadomości z Sofii.

Według późniejszych wiadomości udało się udaremnić zamach komunistyczny. W Sofii miał zostać przywrócony spokój.

Warszawa. (Telef. wł.) Według otrzymanych ze sfer bułgarskich doniesień, informacye o wybuchu rewolucyi komunistycznej i wygnaniu króla Borysa z Sofii są nieprawdziwe. Rząd wykrył zawczasu spisek skierowany przeciwko niemu.

Paryż. P. A. T. (Havas). Poselstwo bułgarskie zaprzecza kategorycznie wiadomościom o wybuchu rewolucyi w Sofii.

Belgrad. (A. W.) Według wiadomości z Sofii podstawę do pogłosek, jakie rozeszły się tutaj o rewolucyi w Bułgaryi, dały starcia komunistów z żołnierzami Wrangla.

WYDALANIE WRANGLOWCÓW.

Wiedeń. P. A. T. Zagrzebska „Riecz" donosi, że między Stambolijskim a Cziczerinem stanęła umowa co do odtransportowania wojsk Wrangla z Bułgaryi. Cziczerin uczyni wszystko, aby skłonić bułgarskich komunistów do popierania partyi Stambolijskiego. W duchu tej umowy przygotowuje się odtransportowanie wojsk Wrangla. Komuniści razem z partyą Stambolijskiego ogłosili republikę.

Belgrad. (A. W.) Międzynarodowa komisya wojskowa w Bułgaryi wezwała rząd bułgarski do natychmiastowego rozbrojenia wojsk Wrangla. Wrangel zaprotestował przeciw nierespektowaniu prawa asylu.

Z dnia politycznego.

Obłudne oburzenie rycerzy pałki.

W sprawie demonstracyi przeciw przywódcom P. S. L., którzy przyjechali na gościnne występy do Poznania, zajęliśmy wyraźne stanowisko, potępiając te wybryki, tak samo zresztą, jak cała opinia publiczna w Poznaniu. Ale po tym przykrym fakcie musi uderzyć to niezwykłe rozdzieranie szat i wrzask oburzenia stronnictw radykalnych, dla których kij i pałka jest przecie stałym argumentem. Wprost niepodobna wyliczyć faktów, które są chyba bardziej godne oburzenia, a pomimo to spotkały się z pobłażaniem prasy i obozów lewicowych. Czyż nie jest większym skandalem, niż zajścia poznańskie, gdy na pełnem posiedzeniu Sejmu pos. Bryl uderza pos. Putka? A gwałt w Grodzisku w Poznańskiem? P. W. Hertz tak długo podburzał tam na wiecu słuchaczy i tak im doradzał „wyprowadzić starostę", że go rzeczywiście wyrzucono na ulicę i pobito... A cały szereg krwawych napadów ze strony różnych lewicowych „bojówek"...

To wszystko nic. Dopiero gdy rzucono laskę na p. Witosa obóz lewicowy zawrzał świętem oburzeniem. Ba! Rząd zwykle patrzący przymkniętemi oczyma na różne gwałty bojowców lewicowych, okazał tu niezwykłą energię i pośpiech. Starostę i urzędników policyjnych w Poznaniu wezwano natychmiast na śledztwo do Warszawy i specyalna komisya śledcza ma zjechać, czy już zjechała do Poznania.

Wszystko to dziwnie wygląda, jeśli się zważy, że tyle gwałtów i awantur, kończących się nawet rozlewem krwi, mija prawie bez wrażenia i skutków...

Jak „Wyzwolenie" buntuje Rusinów na kresach

Do wyborów jeszcze daleko, a demagogia radykalnych stronnictw przechodzi już w zbrodniczą orgię i nie cofa się nawet przed podburzaniem ludności obcoplemiennej na kresach.

Jak donoszą do „Gaz. Por." z Wołynia, na wiecach „Wyzwolenia" różni przyjezdni agitatorzy wygłaszają mowy, podburzające lud przeciwko duchowieństwu, obszarnikom, a zarazem nawołując do niepłacenia daniny, która jakoby ma być wymysłem burżuazyjnym, skierowanym do uciemiężenia biednych włościan.

Rzecz charakterystyczna, że w wielu miejscowościach ludność ruska, ze strachem wspominająca rządy bolszewickie, bardzo sceptycznie odnosi się do przemówień i obietnic agitatorów „Wyzwolenia". Niejednokrotnie dają się słyszeć takie uwagi:

„Szczo co „Wyzwolenie" chocze? Panów ne lublat. ksiendzów ne lublat, a danyny każut szczoby ne płatyty. W Polszczy nyma ładu, ona tak ne ostaitsia!"

Mniej krytycznie na tę agitacyę zapatrują się tak zwani „mazurzy" koloniści katoliccy, osiedli na Wołyniu jeszcze za czasów jagiellońskich. Wśród nich niedodatni wpływ „Straży kresowej" i agitacya „Wyzwolenia" zaczyna budzić dzikie instynkty.

Okazuje się, że w demagogicznej walce o głosy przy wyborach radykalne stronnictwa nie cofają się przed niczem — nawet przed podminowywaniem kresów, gdzie i tak jest zbyt wiele materyału zapalnego. To już nie demagogia, lecz zbrodnia!

Jak byli strzeżeni bolszewiccy dygnitarze zagranicą.

Dzienniki berlińskie przynoszą szereg wiadomości o tem, jak była strzeżoną delegacya sowiecka w czasie swego przejazdu przez Niemcy w drodze na konferencyę genueńską.

I tak, oprócz tych zarządzeń bezpieczeństwa, jakie stosuje policya niemiecka wobec wybitnych osobistości zagranicznych podczas ich pobytu w granicach Rzeszy, pruski minister spraw wewnętrznych, Severing, nakazał stosować jeszcze specyalne zarządzenia i to na życzenie wyrażone przez delegacyę sowiecką. Skutkiem tego przed drzwiami każdego pokoju hotelowego, zajmowanego przez wybitniejszych delegatów, postawiono straż w osobie funkcyonaryusza tajnej policyi kryminalnej. Także, gdy który z nich wychodził, lub wyjeżdżał na miasto, czynił to w towarzystwie innego funkcyonaryusza, nie odstępującego „ekscelencyi" sowieckiej na krok jeden.

W ten sposób byli strzeżeni przedewszystkiem: Cziczerin i Litwinow w hotelu Esplanade a Joffe w hotelu Kaiserhof. Temu ostatniemu towarzyszyło dwóch funkcyonaryuszów policyjnych.

Delegaci sowieccy motywowali swą prośbę o wzmocnioną ochronę policyjną tem, że doszło ich wiadomości, jakoby rosyjscy oficerowie emigranci planowali na nich zamach w Berlinie, wzorowany na tych zamachach, jakich ofiarą padło kilku byłych dygnitarzy tureckich, zamordowanych w stolicy Niemiec przez Ormian.

Burza w warsz. Tow. Sztuk Pięknych.

W warszawskiem Tow. Zach. Sztuk pięknych oddawna wrzała walka pomiędzy zwolennikami „sztuki narodowej" a jej przeciwnikami. Ostatecznie przy onegdajszych wyborach zwyciężyli pierwsi, bo na 25 członków komitetu lista „sztuki narodowej" przeprowadziła 23! Zebranie miało jednakże przebieg burzliwy ze względu na zachowanie się niektórych artystów z pp. Ostrowskim i majorem Dobrodzickim, który podobno jest jednym z adjutantów Naczelnika Państwa i wsławił się przed niedawnym czasem jako siewca pogłosek o zamierzonem przeprowadzeniu idei federalistycznej na Wileńszczyźnie z pomocą karabinów maszynowych.

Maj. Dobrodzicki, jak zaznacza „Gaz. Warszawska", wręcz proponował sprzedaż zbiorów Zachęty (pochodzących z zapisów) i zamianę wszystkich sal na wystawę sztuki współczesnej (czy nie futurystycznej?). Takie argumenty przemówienia majora-artysty, jak „podnieść składki członkowskie, niech burżuje (!?) płacą, gdyż w ten sposób uda się wykurzyć miłośników Zachęty", wywołały dwukrotne przywołanie mówcy do porządku. Punkt kulminacyjny nastąpił, gdy mjr Dobrodzicki w szyderczy sposób począł się odzywać o hasłach „Bóg i Ojczyzna", radząc w niewczesnych kpinach wynajmować sale Zachęty na wiece wyborcze stronnictwom wyznającym hasła „Bóg i Ojczyzna!".

Na sali poczęto wołać: Milczeć! Prowokator! To nie oficer! Hańba dla munduru! Wyrzucić z sali!

Przewodniczący wobec tego musiał zagrozić warchołącemu majorowi wyrzuceniem z sali, jeśli nie zmieni tonu swych przemówień. Wobec burzy spłoszony bohater walki z Bogiem i Ojczyzną uciekł.

Iskierki.

Humor monopolowy.

Na walnej rozprawie monopolowej w Sejmie nie obyło się i bez humoru. Wniósł go pos. Rosset. W czasie jego przemówienia wywiązał się następujący dyalog:

P. Rosset: Palenie jest nałogiem. Przypomina się anegdotka o Moskalu, który wyrzekał na wódkę, że zła i paskudna, a zapytany, poczóż ją pije, odpowiedział: no, bo jakżeż nie pić.

Głos: Czy pan to mówi z własnego doświadczenia?

P. Rosset: Ja mówię tylko o tem, w czem mam doświadczenie. (Wesołość).

Przy monopolu tytoniowym w Krakowie jest głód tytoniowy i można kupić papierosy tylko w Sukiennicach w podejrzanych ubikacyach. Przyjaciółki moje ostrzegały mnie również, aby nie palić papierosów podczas monopolu, gdyż są opiumowane, a tenże monopol nie uchronił nas od zalewu cudzoziemskiemi papierosami.

P. Nader przerywa.

Ks. Maciejewicz uspokaja go.

P. Rosset: Daj ksiądz spokój, każdy chce być w stenogramie.

Istotnie bardzo wielu posłów nawet wygłasza mowy dlatego tylko, aby uieśmiertelnić się przynajmniej w stenogramie sejmowym...

Rada m. Krakowa.

Zwołane na godz. 6 posiedzenie Rady miasta, rozpoczęło się wczoraj o godz. 6.45. Na wstępie odczytał sekretarz Rady p. Strasik szereg interpelacyi, między niemi interpelacye i wnioski chrześc.-społ. Klubu radzieckiego w sprawie: 1) wynajęcia sali Starego Teatru na odczyt socyalistycznego pos. Czapińskiego, skierowany przeciw Papiestwu i Kościołowi; 2) reklam na wozach tramwajowych i porządku w tramwajach; 3) połączenia Krakowa z zagłębiami węglowemi; 4) ruchu kołowego w Krakowie i 5) asanizacyi kolonii robotniczej „Modrzejówka".

O Akademię Górniczą.

R. m. inż. Drobniak (chrześc. społ.) uzasadnia nagły wniosek w sprawie pomieszczenia 4-tego roku Akademii Górniczej. Dzięki brakowi pomieszczenia dla uczniów, a przedewszystkiem sal wykładowych, nie będzie można otworzyć 4-tego roku Akademii tak, że w konsekwencyi grozi Akademii zamknięcie tem więcej, że członkowie górnośląskiej Rady ludowej czynią już zabiegi o profesorów dla Akademii górniczej, która ma powstać w Katowicach. Miasto Katowice daje dla Akademii gotowy i urządzony gmach, oraz zapewnia wszelkie warunki pracy dla profesorów i uczniów. Dzięki zupełnej obojętności ministerstwa oświaty grozi zatem Akademii krakowskiej powolny zanik, a nawet zwinięcie.

R. m. Adelman (chrześc. społ.) apeluje do Prezydyum o poczynienie starań, celem uzyskania gmachów poszpitalnych na Wawelu na cele Akademii. Sam wniosek nagły oraz dodatek r. m. Adelmana uchwalono.

Projekt ordynacyi wyborczej a miasta.

Obszerną dyskusyę wywołał wniosek nagły Klubu socyalistycznego w sprawie projektu ordynacyi wyborczej do Sejmu, który rzekomo krzywdzi miasta. Wniosek ten wywołał mniej parlamentarną dyskusyę, gdy socyalista Hecker w sposób iście żydowski zaatakował między innymi ks. posła Adamskiego oraz narodową-demokracyę. Wniosek dzięki solidarnemu poparciu Klubu mieszczańskiego i demokratycznego został uchwalony, przy wstrzymaniu się od głosowania Klubu chrześc.-społ.

Pożyczka aprowizacyjna.

Imieniem Prezydyum miasta przedkłada nagły wniosek wiceprezydent m. dr. Bobrowski w sprawie zaciągnięcia w P. K. O. 200 milionowej pożyczki aprowizacyjnej na 7%. Propozycya pożyczki wyszła z Nadzw. Komisaryatu do walki z lichwą. Wniosek uchwalono. Przemawiał za nim m. inn. radny m. p. Holeksa (chrześc. społ.).

Po załatwieniu powyższych spraw, przystąpiono do właściwego porządku obrad. Wniosek o kredyt na budowę przez miasto trzeciego domu mieszkalnego wywołał obszerną dyskusyę mieszkaniową. Między innymi przemawiał nad tym wnioskiem radny m. p. Adelman, oświadczając się za budowaniem domów z ogrodami; ks. Kasprzyk poruszając sprawę budowy przez Tow. budowy tanich mieszkań dla robot. katol. drugiej kolonii robotniczej na Olszy i in. Wniosek uchwalono. Uchwalono również wniosek o podwyższenie kredytu na rachunku bieżącym dla gazowni m. z 12 na 40 milionów marek. Odmówiono zezwolenia na nową aptekę przy ul. Dietla. Zatwierdzono linię regulacyjną północnej strony placu Jabłonowskich, zatwierdzono koszta budowy kilku ulic (Pijarskiej, Sławkowskiej i in.) Wniosek o pobory rodzin pracowników m. pełniących służbę wojskową oraz uzupełnienie tego wniosku, zgłoszone przez r. m. Puchałkę (odnośnie do rodzin osób pozostających w niewoli), dalej wniosek w sprawie przyznania kustoszom Muzeum Narodowego oraz urzędnikom Archiwum aktów dawnych dodatku za studya, przyjęto. Przy wniosku w sprawie pożyczki inwestycyjnej w kwocie ogólnej 200 milionów mk. dla elektrowni oraz regulacyi ulic, zabrał głos r. m. Holeksa, który domagał się pewnej planowości w urządzaniu ulic, przyczem zastrzega się przeciw działaniu prezydyum miasta wbrew uchwałom Rady miejskiej (tramwaj w ul. Floryańskiej), radca zaś p. Adelman żąda przedłożenia programu inwestycyj w elektrowni. Radny m. p. Kosobudzki domaga się uregulowania ulic dojazdowych. R. m. Rymar (n. d.) żąda odroczenia sprawy aż do przedłożenia szczegółowych planów inwestyjnych.

Wobec braku kompletu głosowanie odpadło, a przewodniczący Rolle zamknął posiedzenie o godz. 10.45 wieczór.

Ku czci rodaków za Oceanem.

Akademia handlowa w hołdzie dla emigracyi.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie, gdzie są polskie szkoły niższe i wyższe, odbyły się w sobotę 20 b. m. uroczyste poranki ku czci Braci Rodaków za Oceanem, poprzedzone nabożeństwami za dusze braci poległych w obronie naszej wspólnej Macierzy.

U nas w Krakowie na plan pierwszy wysunął się poranek, urządzony staraniem Akademii Handlowej w teatrze im. J. Słowackiego o godzinie 11 rano. Zakład ten posiada i w tym kierunku ustaloną sławę, tak, że dwa dni przed porankiem nie można już było dostać biletów wstępu. Cały program odznaczał się aktualnością, świeżością pomysłów a pod względem wykonania stał na prawdziwej artystycznej wyżynie. Doskonałem było przemówienie p-ny Malcównej, w którem scharakteryzowała ofiarność i poświęcenie Braci z za Oceanu dla naszej Ojczyzny. Deklamacye solowe p. Jaskowiecówny i p. Zawilińskiego wywołały ogólny entuzyazm. Występy chóru pod kierunkiem p. Zbrożkówny i orkiestry pod kierunkiem prof. Petelenza nie tylko że wypadły bez zarzutu, lecz wywołały podziw czystością brzmienia i pewnością w wykonaniu. Również deklamacye na sola i chóry układu prof. Balickiego znalazły prawdziwy oddźwięk w sercach słuchaczy. Punktem kulminacyjnym poranku był występ artysty operowego p. M. Jachny. Odśpiewane przez niego zwłaszcza Pieśń rycerska Moniuszki, oraz arya Torreadora wywołały burzę oklasków.

Wogóle cały poranek wywarł głębokie na zgromadzonych wrażenie i spotkał się z wielkiem jednomyślnem uznaniem dla kierowniczej trójcy tego rodzaju uroczystości w Akademii Handlowej. Obecni na przedstawieniu przedstawiciele władz szkolnych (Kuratoryum krakowskiego), Dowództwa miasta, Rady miejskiej i t. d. nie szczędzili słów uznania.

Dnia poprzedniego, t. p. w sobotę 20 b. m., staraniem Akademii odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze Braci Rodaków, poległych w obronie naszej wolności. W środku kościoła OO. Kapucynów stanął wyniosły katafalk, ubrany zielenią, oraz przybrany w kir, sztandarami polskimi i amerykańskim; straż honorową pełnili harcerze Ak. Handl. Pośród zgromadzonych na nabożeństwie w kościele zauważyliśmy Dowództwo miasta z p. gen. Kosteckim na czele. Kościół nie mógł pomieścić zebranych.

Poranki gimnazyów krakowskich.

Uroczysty poranek ku czci Emigracyi polskiej w Ameryce, odbyty w VIII. państw. gimnazyum (dawnej I. szkole realnej), wypadł niezwykle okazale. Dłuższe przemówienie: „O Emigracyi" wypowiedział prof. Dr. Flach. Poza deklamacyą z „Latarnika" i „Pana Balcera w Brazylii", odegrała laureatka krak. Konserwatoryum p. Markiewiczówna „Balladę" Liszta, a znana i ceniona śpiewaczka p. D. Paczowska odśpiewała partyę z „Halki" Moniuszki. W uroczystości wzięli udział Amerykanie (przedstawiciele Y. M. C. A.), przedstawiciele Województwa, członkowie Kuratoryum szkolnego, przedstawiciele Prezydyum sądu, magistratu i t. d.

W gimn. realnem im. H. Sienkiewicza poza przepisanym programem wygłosili na poranku poświęconym czci i pamięci Emigracyi polskiej w Ameryce przemówienia: prof. Ziobrowski, prof. Rutkowski i prof. Wł. Koch a orkiestra gimnazyalna uczniów odegrała szereg hymnów.

KRONIKA.

PRZYJAZD MERÓW FRANCUSKICH.

Wczoraj o godz. 11.30 w nocy przyjechało do Krakowa trzech delegatów Związku merów francuskich; przyjazd jeszcze czterech spodziewany jest w ciągu dnia.

Na dworcu przywitał gości imieniem miasta wiceprez. dr. Wielgus. W przemowie swojej skierowanej do prezydenta Związku miast francuskich, podniósł dawną przyjaźń, jaka łączy Polskę z Francyą, nadmieniając, że te węzły serdeczne obu narodów przyczyniają się nietylko do wzmocnienia państwowego stanowiska Polski, ale także Francyi. Przyjmujemy was z otwartem sercem — mówił wiceprezydent Wielgus — jako naszych najserdeczniejszych sojuszników i od was również serca żądamy. Odpowiedział w gorących słowach przewodniczący Związku merów, poczem goście udali się na spoczynek do hotelu francuskiego.

Dzisiaj rano zwiedzą oni zabytki Krakowa w tow. radcy Stryjeńskiego i rotm. Pusłowskiego, w południe zaś będą powitani w sali obrad Rady m. Krakowa przez Radę miejską, łącznie z zaproszonymi przedstawicielami wszystkich sfer naszego miasta.

Stąd udadzą się goście na śniadanie do prezydenta Federowicza, poczem wyjadą do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ W KRAKOWIE.

Przed kilkunastoma dniami — jak wiadomo — przyjechał z Paryża do Ojczyzny syn nieśmiertelnego Adama Mickiewicza, sędziwy, bo liczący już 85 lat życia, Władysław Mickiewicz. Z Warszawy podążył on najprzód do Nowogródka, potem do Wilna, witany wszędzie owacyjnie, szczególnie przez młodzież szkolną. Władysław Mickiewicz wrócił przed dwoma dniami do Warszawy, skąd zjeżdża do Krakowa na trzechdniowy pobyt we środę 24 b. m. rano.

Niewątpliwie nasze miasto uczci godnie w swoich murach syna wielkiego wieszcza polskiego.

AKADEMIA MICKIEWICZOWSKA.

Ku uczczeniu setnej rocznicy wydania pierwszego tomiku A. Mickiewicza urządza Koło Polonistów U. J. z rektorem i gronem profesorów Wszechnicy na czele uroczystą Akademię w dniu 28 b. m. tj. w niedzielę, o godz. 6 wieczorem w Auli Uniw. Jagiell. Prelekcyę o Mickiewiczu wygłosi prof. Kallenbach J., udział zaś w części artystyczno-wokalnej wezmą najwybitniejsi przedstawiciele sceny krakowskiej. Przy akompaniamencie dyr. B. Wallek-Walewskiego odśpiewa młodociane utwory Mickiewicza primadonna Opery p. Ludwika Filipek-Jaworzyńska. „Odę do młodości" wygłosi dr. Zyg. Tempka-Nowakowski. Najnowszy swój utwór odczyta poeta J. A. Gałuszka, tak dobrze zapisany już w naszych kołach literackich. Pozatem „Chór akademicki" pod batutą p. W. Klimczyka wykona „Pieśń Filaretów" i „Chór Strzelców" z „Dziadów". Komitet oczekuje przyjazdu zaproszonego przez „Koło Polonistów", p. Wład. Mickiewicza, sędziwego syna poety.

KRAKÓW NA „POMNIK WDZIĘCZNOŚCI" AMERYCE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Magistracie krakowskim pod przew. wiceprez. m. Rollego zebranie obywatelskie dla zainicyowania i zorganizowania w Krakowie akcyi mającej zaznaczyć udział naszego miasta w wystawieniu w Warszawie „pomnika wdzięczności" Ameryce. Po referacie delegata warszawskiego Komitetu red. J. Grzywińskiego, który przedstawił apel Komitetu o współpracę Krakowa oraz przedłożył plan działania, w dyskusyi wszyscy mowcy oświadczyli się za koniecznością wzięcia przez Kraków udziału w akcyi wzniesienia pomnika. Uchwalono urządzić w Krakowie na ten cel specyalny obchód, połączony z manifestacyami młodzieży szkolnej na cześć Hoovera. W tym celu powołano do życia ściślejszy Komitet pod przew. wiceprez. m. Rollego, przy udziale przedstawicieli Uniw. Jagiell., Kuratoryi okręgu szkolnego, dyrektorów szkół średnich, nauczycielstwa szkół powszechnych, organizacyi akademickich i harcerskich, oraz wszystkich sfer obywatelskich. Obchód ma się odbyć w czerwcu b. r.

Kraków, 23 maja.

MINISTER SKIRMUNT I WICEMINISTER MARKOWSKI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi wiceminister skarbu Markowski w towarzystwie dyrektorów departamentów. Wiceminister odbył wczoraj w Izbie skarbowej konferencyę z naczelnikami wydziałów w sprawach urzędowych.

Jak się dowiadujemy, minister spraw zagr. Skirmunt w drodze powrotnej z Wiednia do Warszawy, zatrzyma się w naszem mieście jutro, tj. we środę.

Z UNIWERSYTETU. P. Stefan Maryan Nowiński otrzymał dyplom z ukończenia szkoły nauk politycznych przy Uniw. Jagiell.

CHRZEST NOWYCH ŁODZI AKADEMICKICH. Akademicki Związek sportowy w Krakowie obchodził w niedzielę uroczystość podniesienia flagi i chrztu nowych łodzi wyścigowych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz uniwersyteckich, delegacye stowarzyszeń sportowych i t. d. Ojcem chrzestnym łodzi „Franka" został rektor Uniw. Jag. Nowak, drugiej zaś, ochrzczonej mianem „Bim", gen. Szeptycki. Po przemówieniach, wśród dźwięków hymnu narodowego, podciągnięto flagę na wysoki maszt, wbity w ziemię przed halą łodzi.

POŚWIĘCENIE WYTWÓRNI WITRAŻÓW „INDUSTRIA". W niedzielę odbyło się poświęcenie zakładów przemysłowych pod firmą „Industria" w pobliżu 3-go mostu, przy ul. Rzeźniczej. Poświęcenia dokonał ks. Dr Tobiasiewicz wobec zaproszonych gości i całego personalu fabrycznego. W uroczystości wzięli udział między innymi: rektor Uniw. Jag. Nowak, wiceprezes Izby skarbowej Gajewski, dyr. P. K. K. P. Makowski, radcy Magistratu Kubalski i Buczkowski, komendant policyi Dr Szczepański, architekci Mączyński i Stroka, dyr. Banku Sp. zarobkowych Michalski i t. d. Podczas przyjęcia, wydanego na cześć gości, przemawiali: naczelny dyrektor Zakładu inż. Treutler, syndyk firmy Dr Jurczyński i inni. Z licznych przemówień wyróżniła się mowa kierownika oddziału szklarskiego, inwalidy Kosińskiego, który w imieniu wszystkich robotników zaznaczył, że zdają oni sobie dobrze sprawę z ważności życia przemysłowego, który to przemysł winien niepodzielnie spocząć w rękach chrześcijańskich. Przemówienie p. Kosińskiego przyjęto gromkimi oklaskami. Uroczystość odbyła się w hali fabrycznej, ozdobionej gotowymi już witrażami i projektami artysty malarza p. Matejki, z których wielki karton, przedstawiający św. Jana Kantego na tle kościoła św. Anny, zwracał powszechną uwagę.

„Industria" wykonywa oszklenia i ozdabianie artystycznymi witrażami gmachów i kościołów. Zakład zatrudnia kilkudziesięciu pracowników.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W niedzielę po południu z pokoju drugiego piętra w hotelu Union przy ul. św. Gertrudy wyskoczył oknem w zamiarze samobójczym 23-letni Stanisław Grabski. Desperat, spadłszy na bruk, doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Grabskiego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Powodem zamachu samobójczego był silny rozstrój nerwowy.

STAN ATMOSFERY. Nad Europą środkową rozciągał się wyż barometryczny, który spowodował wypogodzenie i wzrost temperatury. W Polsce temperatura przekroczyła w godzinach popołudniowych 20°, na zachodzie Europy (Francya środkowa) nawet 30°. Na całej tej przestrzeni panowało zachmurzenie małe i słabe prądy powietrzne. Dopiero na wybrzeżach Danii, Norwegii i Anglii pod wpływem płytkiego niżu barometrycznego, następował wzrost zachmurzenia, miejscami deszcze i nieco silniejsze wiatry.

Kraków 8h: Ciśnienie 765.6, temperatura +16.3, maximum +20.7, minimum +5.9, opad —, stan nieba: pogodnie.

Prognoza na wtorek: Dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry lokalne.

Z Polski i ze świata.

KTO KORZYSTA Z REFORMY ROLNEJ. Otrzymujemy od prezesa krakowskiego O. U. Z. następujące sprostowanie na podstawie paragrafu 19:

„Nieprawdą jest, bym w powiecie żywieckim ja lub ktokolwiek z mojej rodziny przy parcelacyi nabył folwark, natomiast prawdą jest, że nietylko w żywieckim, ale w całej Polsce nie miałem, ani nie mam żadnej nieruchomości. Nieprawdą również jest, by przy parcelacyi nabył folwark p. Barcik, prezes Rady ludowej piastowców. Natomiast prawdą jest, że przy parcelacyi w żywieckiem przyznano panu Lisieckiemu, jako fachowemu rolnikowi z ukończonemi studyami rolniczemi w Dublanach i byłemu legioniście W. P., gospodarstwo rolne, celem stworzenia wzorowego gospodarstwa, a to zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Również prawdą jest, że kilka morgów przyznano małorolnemu gospodarzowi, Kani, celem wzmocnienia jego gospodarstwa. Powyższe sprostowanie zgodne jest z aktami tutejszego Urzędu

Prezes O. U. Z. w Krakowie: Dr Benedykt Łącki.

ZJAZD ZRZESZENIA GAZOWNIKÓW POLSKICH i Związku gospodarczego gazowni i wodociągów w państwie polskiem odbędzie się we Lwowie w dniach od 29—31 b. m. Otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 29 b. m. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu, dalsze zaś obrady odbywać się będą w Izbie handlowej i przemysłowej.

PŁACE DOZORCÓW DOMOWYCH. Komisya rozjemcza dla załatwienia zatargu między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi w Warszawie ustaliła podwyżkę płac dozorców o 500% w stosunku do płac dotychczasowych. Płace obecne będą wynosiły: dla domów małych od 8—16 tysięcy, dla średnich od 11—20 tysięcy, dla dużych od 20—27 tysięcy marek. W poszczególnych przypadkach płace mogą przekroczyć 27 tysięcy, w żadnym jednak wypadku nie mogą wynosić mniej. niż 3000. Dozorcy otrzymują nadto od właścicieli mieszkanie, światło i narzędzia pracy. — Obowiązki dozorców pozostają te same.

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia padła wygrana na nr. 0.488.883, nabyty przez Bank kredytowy w Warszawie.

TRAGICZNE ZAJŚCIE. Na stacyi Kamińsk, w mieszkaniu własnem, posterunkowy Edward Zalejski z komendy pow. radomskiego, powróciwszy ze służby do domu, zaczął żartować z bronią, zapomniawszy, że jest nabita. Nagle padł strzał. Kula ugodziła w skroń 31-letnią żonę Zalejskiego i położyła ją trupem na miejscu. Zrozpaczony mimowolny zabójca odebrał sobie natychmiast życie. Osierocone zostało dwuletnie dziecko.

BANDYCI Z WŁASNYM SAMOCHODEM. Do wiadomości policyi warszawskiej doszło, że przed hotelem Bristol wśród szeregu samochodów, stojących tam stale w oczekiwaniu na pasażerów, znajduje się samochód, którego szoferem i współwłaścicielem jest zawodowy bandyta, Wacław Załeski. Samochodem tym, oznaczonym numerem 1366, urządzał Załęski dość często wyprawy bandyckie poza Warszawę. Stwierdzono, że Załęski jest poszukiwany przez sąd wojskowy w Warszawie za szereg kradzieży i rabunków jeszcze z roku 1919, gdy służył w wojsku w garażu samochodowym w Mokotowie. Wówczas to Załęski z innymi wspólnikami dopuścił się wielkiej kradzieży i podpalił garaż. Za przestępstwo to był aresztowany z 5-ma innymi i oddany pod sąd. Na kilka dni przed rozprawą sądową uciekł z więzienia wojskowego. Sąd odbył się tylko nad czterema jego wspólnikami. Wszyscy zostali skazani na karę śmierci. Następnego dnia, po wyroku, wszyscy zbiegli z Cytadeli, skutkiem czego wyroku nie wykonano. Od tego czasu Załęski był chwytany pięć razy i pięć razy uciekł z więzienia. Aresztowany obecnie grozi, że ucieknie i tym razem.

Ze świata katolickiego.

PIERWSZA KAPITUŁA ŁÓDZKA. W Łodzi odbyła się uroczystość kościelna, ważna dla nowopowstałej dyecezyi łódzkiej; mianowicie biskup łódzki, ks. Tymieniecki, otworzył pierwszą kapitułę łódzką. Powołał do niej trzech profesorów seminaryum: ks. Jana Krajewskiego, kandydata św. Teologii, ks. Jana Bączka, Dr św. Teologii i ks. Ryszarda Malinowskiego, licencyata prawa kanonicznego; trzech proboszczów m. Łodzi: ks. Edmunda Szczepańskiego, ks. Bronisława Sienickiego i ks. Wacława Wyrzykowskiego; trzech proboszczów pozamiejskich: ks. Walentego Kali-

ckiego z Brzezin, ks. Wincentego Harasymowicza z Parzęczewa i ks. Stanisława Szaniawskiego ze Zgierza, wreszcie prefekta ks. Wiktora Bilskiego.

Nadto mianował ks. biskup kanonikami honorowymi: ks. Wincentego Burakowskiego, ks. Stanisława Wawrzynowicza, ks. Teofila Wydoma i ks. Ferdynanda Jacobiego.

Nowo zatwierdzona przez Ojca św. kapituła łódzka ma prawo używania fioletów i krzyża z łańcuchem.

Zawiadomienia i komunikaty.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE odbędzie we wtorek 23 b. m. o godz. 6 wieczorem (ul. św. Anny 12) posiedzenie zwyczajne, na którem Dr F. Leja wygłosi referat p. t. „O powierzchniach osobliwych funkcyi analitycznych dwuzmiennych".

POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ TRUSKAWCA zostało założone w kwietniu b. r. z siedzibą we Lwowie. Celem jego jest popieranie rozwoju Towarzystwa wszelkimi sposobami, uzyskanie dla członków możliwych udogodnień i towarzyskie zbliżenie gości. Członkowie zwyczajni płacą 100 Mk. wpisowego i 100 Mk. rocznie, a członkowie wspierający płacą większą kwotę, przez siebie deklarowaną.

Dyrekcyę Towarzystwa wybrano w składzie następującym: prezes M. Paszkudzki, skarbniczka doktorowa Helena Szadkowska, delegat miejscowy w Truskawcu prof. Franciszek Hudyma. Interesenci raczą się zwracać do prof. Hudymy w Truskawcu lub do prezesa we Lwowie, ul. Listopada 24. Przesyłki pieniężne należy adresować do skarbniczki p. doktor. Szadkowskiej we Lwowie, ul. Kopernika l. 14.

„PODŚWIADOME STANY DUSZY". Odczyt pod tym tytułem wygłosi Dr A. Klęsk we wtorek 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum przemysł.

KOLEDZY, którzy w r. 1892 zdali egzamin dojrzałości w Sanoku, a chcieliby wziąć udział w zjeździe koleżeńskim w dniach 16 i 17 czerwca b. m., zechcą zawiadomić o tem Komitet, na ręce Włodzimierza Nawratila, st. radcy skarbu we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 2.

Dr. W. Dziedzic, W. Nawratil, Dr S. Ramer, Dr R. Witoszyński. (781)

Wiadomości kościelne.

ODPUST WSPOMOŻYCIELKI W OŚWIĘCIMIU. Doroczny odpust Maryi Wspomożycielki będzie obchodzony uroczyście w Oświęcimiu dnia 28 b. m., w ostatnią niedzielę miesiąca Maryi. Sumę z asystą odprawi Przew. ks. Dr Wądolny, infułat-archiprezbyter kościoła Maryackiego w Krakowie. Kazanie na Sumie wygłosi ks. Machay z Lipnika, zaszczytnie znany patryota i działacz narodowy na Spiszu i Orawie. O godz. 8 zrana wotywa i konferencya dla Pomocników Salezyańskich; konferencyę będzie miał ks. Dr Aleksy Siara, Salezyanin.

Pomocników, dobrodziejów naszych i wszystkich czcicieli Maryi Wspomożycielki serdecznie zapraszamy na odpust oświęcimski. Ks. S.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2545-tą W. Wieczorkiewicz; 2546-stą funkcyonaryusze policyi państw. powiatu wołkowyskiego; 2547-mą uczniowie II B klasy gimnazyum polsk. w Cieszynie w r. 1921/22; 2548-mą 7-klasowa szkoła powszechna w Nowym Dworze, Ziemia Warszawska; 2549-tą pamięci Franciszka i Józefy Ziemnowiczów — dzieci; 2550-tą pamięci Waleryi z Bossowskich Wróblewskiej; 2551-szą pamięci Wincentego Wróblewskiego, oficera wojsk polskich z 63 r. — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

† Józef Motyczyński, artysta dramatyczny, ur. w r. 1891, zmarł dnia 21 b. m. w Krakowie. Po ukończeniu szkoły dramatycznej Przybyłowicza, wstąpił do Teatru Ludowego za dyrekcyi Edm. Rygiera, następnie od czterech lat należał stale do zespołu teatru J. Słowackiego, grając niemal do ostatnich chwil życia. Nieuleczalna choroba skosiła ten młody, obiecujący talent. — Cześć Jego pamięci!

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj sukcesowe „Oczy księżniczki Fathmy", które od premiery wypełniają doszczętnie widownię. Na jutro przygotowuje się wznowienie świetnej komedyi Scribe'a i Legouveg'o „Walka kobiet". Sztuka arcymistrzów francuskiego komedyopisarstwa daje w swych doskonałych dyalogach i wytwornych sytuacyach szerokie pole do popisu dla wykonawców, którymi u nas są pierwszorzędne siły, z p. Bednarzewską i p. Nowakowskim na czele.

OPERA i OPERETKA. Dziś, we wtorek, wspaniała, jedna z najznakomitszych oper Pucciniego „Madame Butterfly" z p. M. Polińską-Lewicką w roli tytułowej. Jutro, we środę, premiera wspaniałej opery Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin", której dramatyczna siła i muzyczne piękno wzbudzą niewątpliwie entuzyastyczny zachwyt wśród najszerszych warstw. W głównych rolach wystąpią pp.: Jefimcewa, Kniaginin, Cortilli i Mazanek. Mimo olbrzymich nakładów i kosztów, dyrekcya postanowiła wystawić to arcydzieło muzyki rosyjskiej na tutejszej scenie.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, we wtorek, daną będzie, jako premiera, operetka Nelsona „Król się bawi". Humor i śmiech święcą w tej operetce stałe tryumfy. Niezwykle staranna wystawa, zupełnie nowe, pomysłowe kostyumy uświetnią w wysokim stopniu to przedstawienie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 23 b. m.: „Oczy księżniczki „Fathmy" Kiedrzyńskiego.

Środa 24 b. m.: „Walka kobiet", komedya w 3 aktach Scribe'a.

Czwartek 25 b. m.: Po poł. „Djabeł i karczmarka", wieczorem „Horsztyński" Słowackiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 23 b. m.: „Madame Butterfly".
Środa 24 b. m.: „Eugeniusz Onegin" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Wtorek 23 b. m.: „Król się bawi" (premiera).
Środa 24 b. m.: „Król się bawi".
Czwartek 25 b. m.: Po południu i wieczorem „Król się bawi".

Ze sportu.

Cracovia—Jutrzenka 4:0.

Drugą seryę mistrzostw rozpoczęła Cracovia zwycięstwem o różnicy bramek, której jeszcze w tym sezonie w zawodach nie uzyskała. Match do połowy prowadzony był zupełnie chaotycznie — gracze, zdenerwowani skutkiem nieudolnego prowadzenia gry przez sędziego p. Z., nie zdołali opanować sytuacyi. Sędzia zepsuł pierwszą połowę gry a dopiero w drugiej części, może pod wpływem uwag publiczności, zgodził się z regułami footballu. Po pauzie opanowała pole Cracovia, zmuszając uporczywie broniącą się Jutrzenkę do kapitulacyi.

Wisła—Makkabi 5:0.

Doskonale usposobiona drużyna Wisły odniosła walne zwycięstwo nad zbyt pewną siebie drużyną „makkabijską". Match ten utrzymuje Wisłę dalej na pierwszem miejscu a dobry stosunek bramek utwierdza czerwonych silnie w walce o tytuł mistrza naszego okręgu.

Wyniki zawodów poza Krakowem.

Warszawa: Victoria Žižkov—Korona 4:2 (2:1).

Lwów: Czarni II.—Pogoń II. 2:0. — Lechia II.—Żydowski Klub Sportowy 0:3.

Gdańsk: Polonia—Gdańskie Towarzystwo Gimnastyczne 5:1 (2:1).

Teatr miejski: Opera i operetka.

Faust, opera w 5 aktach Ch. Gounod'a.

Występ A. Didura. Ponieważ jestem tylko „zastępcą", niechaj mi będzie wolno wyznać, że na „Fauście" Gounod'a nigdy nie mogłem wysiedzieć do końca. Może zepsuty smakami Berliozowego Fausta: tem bogactwem harmonii, kontrapunktów, rytmiki, melodyjnej linii, orkiestracyi a wreszcie, co najważniejsze, wręcz niesamowitej inwencyi, może niezdolny rozsmakowywać się w cukrowych kolacyach, zawsze dochodziłem do przekonania, że „Faust" Gounod'a jest muzycznie nieciekawy, z wyjątkiem Mefista i Walentyna. Te dwie role, to jakby jakiś zbłąkany kawior lub ostrygi — dajmy spokój Gounodowi, uszanujmy vox populi, skłońmy głowę przed wszystkiemi „Laisse moi", „Je veux l'aimer" i „il m'aime ami" a przejdźmy odrazu do Didura. Cóż pisać o jego śpiewie? Najlepiej nic, gdyż takiego śpiewu opisywać niepodobna. Strona techniczna? Emisya głosu? oddech? łuki? — toć to wszystko atramentowe kleksy, które służyłyby jedynie do tego, ażebym mógł się popisać wątpliwej wartości erudycyą. A zatem niechaj wystarczy i Didurowi i wam, Szanowni Czytelnicy, mój zachwyt bezgraniczny, zupełnie żywiołowy, w którym jak słoma w ogniu spalały się wszystkie moje było muzyczne mądrości. Podrzucało mną na krześle, pchało mię, ażeby wołać „bis" i wołałem, wołałem jak studencik, wołałem odmłodzony nektarem arcysztuki. Wszystkim nam poodpadały brody, niektórym z nas powyrastały włosy na głowach i podpisaliśmy cyrografy, zaprzedaliśmy Didurowi nasze serca: Poprostu, bez zastrzeżeń i na zawsze. Sądzę, że uczynili to nie tylko melomani, ale i teatromani.

Didur jest kapitalnym aktorem! On ma poczucie gestu! On wie, co znaczy kostyum! On zna psychologię swoich rąk i nóg! — A oprócz tego on zna każde słowo swojego partnera. Gra nie sam, ale gra w towarzystwie. Reaguje. Tak! — Stojąc naprzeciw najdłuższej tirady podkreśla ją swoją mimiką, dopowiada sens sceniczny, sprawia, że słowo partnera staje się czystej krwi teatrem, że słowo to przegląda się w żywem zwierciedle akcyi a nie odbija się jak groch o kulisy — stawia prawdziwy teatr na nogi! I serce rośnie nam, autorom, których marzeniem jest przecież módz się wygadać przed aktorem i powierzyć mu nie tylko nasz tekst, ale i nasze zamiary! — Nic więc dziwnego, że widownia zbratała się w zachwycie. Nie było końca oklaskom godnym wykonawcy. Wyśpiewaliśmy i my nasze „rondo złotego cielca" i naszą „serenadę" na naszych dłoniach. I jestem pewien, że gdyby Didur był mógł, to byłby nas on oklaskiwał.

Obok niego stanął p. Jachno (Walentyn) z pysznym materyałem głosowym i z dobrą metodą. Śmierć Walentyna była wykonana kapitalnie. Nieśmiało — gdyż mieszam się do nieswoich rzeczy — zrobiłbym tylko jedną uwagę. Pan Jachno czasami, niepotrzebnie, rozszerza głos. Czyni to celowo, wiem — ale, mojem zdaniem, sam cel możnaby zakwestyonować. — Zamiast wszerz, lepiej iść w głąb. Wówczas otrzymuje się olbrzymi efekt dynamiczny, który przy zasobach p. Jachny mógłby robić — nie przesadzę — piorunujące wrażenie. Ale to szczegół. P. Jachno ma piękną drogę przed sobą. Bardzo piękną!

Mitym Siebel'em była p. Jastrzębska.

Co do dyregentury — poprawnej i szlachetnej — może dobrzeby było wprowadzić trochę więcej ożywienia. Miejscami słodki Gounod zdawał się drzemać nad swoimi słoikami sorbotów. K. H. Rostworowski.

Z sali sądowej.

Młodociani bandyci przed trybunałem doraźnym.

Wczoraj w sądzie okr. karnym przed trybunałem doraźnym, w skład którego wchodzili: s. s. o. Turowicz jako przewodniczący i s. s. o. Droździkowski, Kaczmarski i Podobiński, jako wotanci, toczyła się rozprawa przeciwko Izydorowi Suderowi lat 18, wyrobnikowi z Trzebini i Józefowi Matkusowi lat 19, murarzowi z Trzebini, oskarżonym o zbrodnię rabunku, dokonaną w Trzebini w dn. 8 b. m. na Magdalenie Majowej. Oskarżał prok. Stąpor.

Krytycznego dnia oskarżony Suder wtargnął do mieszkania Majowej i ubezwładnił ją, a nadbiegły prawie drugi oskarżony Matkus rozbił kufer, z którego zrabował 5000 Mp., 35 dolarów, 2 portfele i kilka sznurów korali. Po rabunku bandyci udali się na bal strażacki w Trzebini, gdzie zabawiali się do rana.

W kilka dni później zbrodnia wyszła na jaw, w następstwie czego aresztowano obu opryszków. Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni przyznali się do winy. Trybunał skazał Sudera na 15 lat ciężkiego więzienia, Matkusa zaś na 10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przy wyjściu ze sali rozpraw oskarżony Suder rzucił się nagle na ziemię i począł się szamotać, wydając przeraźliwe okrzyki. Policyanci obezwładnili Sudera, poczem dozorcy odprowadzili go do kaźni.

Za zbrodnię rabunku skazany po raz 23-ci.

Przed trybunałem przysięgłych odbyła się również wczoraj rozprawa o zbrodnię rabunku dokonanego przez 48-letniego Andrzeja Badacza, karanego już 22 razy za liczne rabunki i kradzieże. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Czuma, wotowali s. s. o. Federowicz i Konopacki, osk. prok. Kołbusz.

Akt oskarżenia zarzuca Badaczowi, że dn. 18 kwietnia 1919 r. napadł wraz z kilkoma opryszkami na domostwo Kazimierza Kłeczka w Woli Filipowskiej pod Krzeszowicami i zrabował tam 1.600 kor. austr. oraz garderobę i bieliznę. W cztery miesiące po tym rabunku został aresztowany w Białym Stoku, skąd zbiegł, a wróciwszy do Woli Filipowskiej, dokonał w ciągu r. 1921 całego szeregu napadów. Ponownie aresztowany dostał się do więzienia w Krzeszowicach, skąd znowu umknął, niedługo potem przytrzymano go i odstawiono do sądu w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazał Badacza na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Skazanie „Rewkomu" lubelskiego

Skazanie „Rewkomu" lubelskiego.

W sobotę po czternastodniowej rozprawie zakończył się w Lublinie proces „Kom. rewolucyjnego komunistów, który w roku 1920 utworzył się w Lublinie w celu dokonania zamachu na ustrój państwowy podczas obrony miasta przed bolszewikami. Zadaniem tego komitetu miało być niszczenie mostów, przerwanie komunikacyi telegraficznej i t. d. Głównym organizatorem był Wasiljew, który zbiegł z obozu w Dąbiu do Warszawy, a tam otrzymał polecenie z Moskwy do zorganizowania „Rewkomu" w Lublinie. Wasiljew do d. 17 bm. zasiadał na ławie oskarżonych, następnie jednak na mocy umowy między rządem polskim a bolszewickim został wywieziony do Warszawy, skąd będzie odesłany do Rosyi.

Z notatnika jednego z oskarżonych okazało się, że w Lublinie działało 54 agitatorów bolszewickich, z których 20 zdołało zbiedz. Organizacya „Rewkomu" objęła w Lublinie niemal wszystkie fabryki, robotników miejskich i kolejowych, robotników cementowni i cukrowni. Na czele każdej fabryki stała Rada delegatów robotniczych. „Rewkom" wydał przytem szereg rewolucyjnych odezw. Uprawiał także szpiegostwo. W tym celu zostały w r. 1920 wysłane na front oskarżone Bergielewiczówna i Wrotkowska, które miały widocznie powodzenie, bo wróciły do Lublina powozem wojskowym.

Przebieg procesu okazał, że Rewkom lubelski był zależny od Centr. Kom. Kom. w Warszawie, ten zaś od Komitetu w Moskwie.

Na mocy wyroku z 25 oskarżonych skazano 19 (w tem 6 kobiet) na więzienie od ośmiu lat do jednego roku.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

W dniach 3, 4 i 5 czerwca b. r. odbędzie się w Poznaniu Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Członkiem Zjazdu może być każda osoba z wykształceniem prawniczem lub ekonomicznem. W Zjeździe wezmą również udział prawnicy i ekonomiści francuscy (jako członkowie i referenci).

Dokładny program Zjazdu zawiera każdy zeszyt „Ruchu prawniczego i ekonomicznego", organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniw. poznańskiego (prenumerata roczna 3.100 mk.).

Wkładka na Zjazd wynosi 1.500 mk. i należy nadsyłać pod adresem: Dr Józef Jan Bossowski, Poznań, Słowackiego 27, III. p.

Referatów podjęli się: A. Bardzki (Zagadnienia reformy rolnej), prof. Benis (Państwowe górnictwo węglowe), Dr Biegeleisen (Etatyzm w reformie rolnej), prof. Buzek (Samorząd wojewódzki), Dr Byrka (Równowaga budżetowa skarbu polskiego), prof. Caro (Etatyzm), B. Chomicz (Samorządy i ubezpieczenia), E. Dutlinger (Prawo budżetowe formalne), P. Fudakowski (Zagadnienia reformy rolnej), prof. Glaser (Sądy przysięgłych), Dr Glass (Ograniczenia obrotu nieruchomościami), prof. Głąbiński (Etatyzm), Dr Hilarowicz (Decentralizacya), prof. Jaworski (Etatyzm), Dr Kierski (Zagadnienia prawne reformy rolnej), prof. Kumaniecki (Centralizm), prof. Kutrzeba (Centralizm w rozwoju historycznym Polski), prof. Lewiński (Reforma studyów ekonomicznych), prof. Longchamps (Etatyzm w prawie spadkowem), Dr Maliniak (Centralizm), Dr Mogilnicki (Sądy przysięgłych), Dr Pohrile (Ograniczenia obrotu nieruchomościami), prof. Peretiatkowicz (Rada stanu w Polsce), Dr Rappaport (Prawo karne międzydzielnicowe), Dr Stelmachowski (Ograniczenia obrotu nieruchomościami), prof. Strasburger (Podatki polskie), prof. Wasiutyński (Samorząd gminny), prof. Waściszakowski (Etatyzm w reformie rolnej), W. Wakar (Zasady organizacyi samorządowej), Dr Wereszczyński (Samorząd wojewódzki), Dr Winiarski (Wpływ urządzeń administracyjnych francuskich na polskie), prof. Zawadzki (Przedsiębiorstwa państwowe), Dr Adam Żółtowski (Etatyzm w Polsce), Dr Jan Żółtowski (Likwidacya mienia niemieckiego), Pozatem nastąpiło zgłoszenie kilkunastu referatów Francuzów.

Biuro Zjazdu urzęduje w redakcyi „Ruchu prawniczego i ekonomicznego" (Poznań, Zamek, parter).

Listy do Redakcyi.

Prawda o Muzeum Narodowem.

Artykuł dra W. B. w nrze 115 „Głosu Narodu" zawiera szczegóły niezgodne z prawdą. Zbiory hr. Rusieckiego są w stanie takim, jak były, nie rozsypały się na części, ale wszystkie prawie były i są wystawione w Muzeum Czapskich. Personal Muzeum nie brał do osobistych celów żadnych przedmiotów, do użytku kancelaryi, biur i publiczności na salach brano mało wartościowe i użytkowe tylko przedmioty, nie mające muzealnego znaczenia. Obrazy Magnasca są w takim samym stanie, w jakim się dostały do Muzeum.

P. Dąbczańską i inne osoby prosiłem o dary, bo byłem pewny, że gmach poszpitalny, oddany przez rząd austryacki i Wydział krajowy, który już odnawiano na cele Muzeum Narodowego, da należyte pomieszczenia zbiorom. Przewidzieć nie mogłem, że zabierze nam go rząd polski, a wskutek tego dary, o które czyniłem zabiegi, zostaną bez pomieszczenia. Zarzut więc, że zabierałem dary po to, by bez gmachu się niszczyły, wtedy byłby słuszny, gdybym był Sybillą.

Feliks Kopera.

O zwolnienie nauczycieli z wojska.

Wiele się u nas mówi i pisze o braku nauczycieli szkół powszechnych, zwłaszcza na kresach. Tymczasem w szeregach wojskowych (roczniki 1899, 1900 i 1901) są ludzie, którzy byli już mianowani nauczycielami, a mimo to powołani zostali do służby wojskowej, chociaż nauczycielstwu przysługuje zwolnienie. Przyczyną tego jest system pojmowania rozkazów przez „Komendy Uzupełnień". Według nich popisowy, który w swoim czasie otrzymał zwolnienie jako uczeń gimnazyum, chociaż następnie został nauczycielem, podlega obowiązkowi służby wojskowej. A przecież większa może być z niego korzyść na stanowisku nauczyciela, niż gdy służy w wojsku. Zapewno po odbyciu służby wojskowej nie będzie mu się już chciało pracować na stanowisku nauczyciela, ale będzie wolał przerzucić się na „lepiej popłatną" posadę prywatną.

Należy zatem z wojska zwolnić ludzi, którzy kiedykolwiek mianowani byli nauczycielami szkoły powszechnej, a to po złożeniu przez nich zobowiązania do pozostania w zawodzie nauczycielskim. Ten ostatni warunek (zobowiązanie) uważam za konieczny da uniknięcia nadużyć. Rozporządzenie takie umożliwi nam uruchomienie bardzo wielu szkół, które inaczej siłą konieczności długo jeszcze musiałyby pozostać nieczynnemi. Tylko że z interpelacyą tą należałoby się pospieszyć, by zwolnieni kandydaci, którzy posiadają 6 lub więcej klas gimnazyum, mogli jeszcze w tym roku ukończyć wymagany kurs metodyczny. Wobec bowiem istniejącego stanu rzeczy wypływa wniosek, że z gimnazyum nie można zostać nauczycielem szkoły powszechnej. Z. B.

Miechów, w maju.

Wiadomości gospodarcze.

Kooperatywa mieszkaniowa „Rozwoju"

Tow. „Rozwój" założyło spółdzielnię, która ma na celu budowę miast-ogrodów, oraz domów w miastach państwa polskiego na własność członków spółdzielni. Pozatem przewidziane jest: kupno, zamiana i sprzedaż zakładów przemysłowych, domów i terenów (placów) i pośrednictwo w sprawach mieszkaniowych. Kierownictwo budowy sposobem amerykańskim objął inżynier amerykański, p. Stanisław Skrzynecki z Chicago.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych było dość silne. Tendencya kształtowała się zwyżkowo dla dolarów, walut zachodnich, skandynawskich, korony czeskiej, a nawet i dla korony niem.-austryackiej, wyjątek stanowiła tylko marka niemiecka, która straciła jeszcze na kursie w obrotach gotówkowych i przekazowych. Ruch przekazowy mierny.

Akcye bankowe i papiery procentowe nie znajdują jeszcze chętnych nabywców.

Na rynku papierów przemysłowych, handlowych i górniczych zmiany korzystnej nie można zanotować. Obroty idą dość ospale małemi partyami, a dla niektórych gatunków ujawnia się tendencya zniżkowa. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski, Tepege, P. T. H. (zniżkowo), Pharma, Polska Nafta (zniżkowo), Trzebinia żelazo, Pezet (zniżkowo), Ćmielów.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: Dolary amer. 4100 m., dolary kanad. 3900 m., funty szterl. 18.000—18.100 m., franki szwajc. 785 m., franki franc. 370—375 m., franki belg. 333 m., liry 212—214 m., leje 26—28 m., korona szwedzka 1043 m., korona duńska 857 m., korona norw. 748 m., korona czeska 78 m., korona węgierska 5.40 m., korona niem.-austr. 42 fen, flor. holend. 1550 m., marka niemiecka 13.20 m.

Przekazy: na Berlin 13.35 m., na Pragę 79 m., na Wiedeń 43 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 22 maja 1922 r. L. 94

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4008·—	4010·—	4000·—
„ kanadyjskie	3300·—	3900·—	[illegible]
Franki francuskie	360·—	375·—	368·—
„ belgijskie	325·—	340·—	330·—
„ szwajcarskie	770·—	790·—	770·—
Funty szterlingi	17 800	18 300	17 800
Marki niemieckie	13·—	13 50	13·—
Korony austryackie	—·41	—·44	—·43
„ czecho-słowackie	76·—	78·—	78·50
„ węgierskie	5·10	[illegible]	5·4[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	850·—	860·—	830·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1540·—	1600·—	1549·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	600·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	575·—	630·—	630·
Fliber Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	750·—	850·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	5700·—	6100·—	5750·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2450·—	2600·—	[illegible]
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. L.-IH. em.	1000·—	1200·—	1150·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1750·—	1850·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automobil" fabryka samochodów	1100·—	1200·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6000·	6300·—	6150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6200·	6500·—	6300·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5100·—	5400·	5300·—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5600·—	6000·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	850·—	950·—	900·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyśk.	2850·—	3050·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4700·—	4900·—	4850·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 178, Holandya 204, Nowy Jork 524.25, Londyn 2334, Paryż 4755, Medyolan 2682, Praga 9.97. Budapeszt 0.63, Zagrzeb 186, Bukareszt —, Warszawa 0.13, Wiedeń 05.25, austr. korona stempl. 05.50.

NADESŁANE.

„Leon XIII a Kwestya Robotnicza"

Encyklika papieska z dnia 15 maja 1891

opracował Jan Puchałka, prezes chrześć. związków zawodowych.

Cena 240 Mkp.

Zamówienia przyjmuje: Wydawnictwo „Biblioteki chrześcijańsko-społecznej", Kraków, Andrzeja Potockiego 11.

„Cichy Kącik" otwarty dziś!

Co wtorek, czwartek, sobota

KONCERT

muzyki wojskowej 6 p. a. p. od godz. 5—10 wieczór.

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu

otwarty w bieżącym roku od 25 maja do 30 września.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Zakładu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali mi opiekę, pomoc i współczucie z chorobie i po stracie mego męża, ś. p. Wawrzyńca Rapacza, kierownika szkoły w Nawojowej Górze, w szczególności Przewielebnemu ks. kanonikowi Władysławowi Bachorzowi, proboszczowi w Rudawie, JW. Pani Hrabinie Andrzejowej Potockiej, WP. Dr Walkowskiemu za bezinteresowne leczenie, Wielebnym Księżom Katechetom, Panu Inspektorowi Chrzanowskiemu, p. Dyrektorowi Polaczkowi, Gronu Nauczycielskiemu, oraz zacnym pp. Zofii Policzkiewiczowej, Maryi i Jadwidze Pałasińskim — składam z głębi serca płynące staropolskie „Bóg zapłać".

(779) Wdowa z dziećmi.

†

Za duszę ś. p.
Arcybiskupa Franciszka Albina Symona
jako w czwartą rocznicę śmierci
odprawionem zostanie 26 maja o godz. 10 rano
Nabożeństwo żałobne
w kościele N. M. Panny, na które zaprasza Krewnych, Znajomych i Życzliwych ś. p. Arcybiskupa Brat.

KINO WANDA

Od poniedziałku 22 do piątku 26 maja b. r.

„Pomiędzy niebem a ziemią"

Dramat atrakcyjny w 6 aktach

IV. Epizod z cyklu p. t. „Szatani Zagłady".

w Krakowie, ul. Gertrudy L. 5.

SAX ROHMER.

Mumje bez głowy.

Wsiedliśmy we troje do powozu, który na nas oczekiwał i wpół godziny potem byliśmy już przed sławną halą licytacyjną. Drzwi były pozamykane i zaryglowane, ale policjant, który stał na straży, dostał widocznie rozkaz wpuszczenia nas.

To, cośmy przyszli zobaczyć, leżało na stole, wprost nad którym zwieszała się lampa elektryczna. Wrażenie było zupełnie niesamowite. Z okalających cieniów zdawały się wychylać ku nam chochliki. Następnego ranka miano wystawić na licytacje bogate zbiory prywatne i szereg mumji stał oparty o jedną ścianę, podczas gdy druga podpierały kamienne figury bożków i faraonów. Byliśmy jedynemi żyjącemi istotami w otoczeniu postaci dawno zmarłych. Zaś na środku stołu, żółta w potokach białawego światła, napół rozwita z opasek spełzłego płótna, które zwieszały się koło niej strzępami — leżała mumja bez głowy!

Usłyszałem za sobą lekki trzask odmykanego flakonika i doleciał mię miły zapach werbeny.

— Pfe! — rozległ się tuż za mną szept huczący — tu powietrze pełne jest rzeczy martwych.

— Dobry wieczór, panie Klaw — rzekł Grimsby, niespodzianie wynurzając się z ciemności — jakże się cieszę, że państwo przyszli! Witam panią — dodał z ukłonem w stronę panny Izydy.

Jasno zielonawa postać weszła w krąg światła. Nie wiem, czy widziałem w życiu większy kontrast, niż kiedy panna Klaw pochyliła się nad mumją. Naogół cała ta scena zachwyciłaby Rembrandta.

— Miło mi spotkać pana, panie Klaw — rzekł jakiś pan w wieku średnim, podchodząc do handlarza starożytności — słyszałem już o panu od inspektora Grimsby.

Moris Klaw skłonił się, a córka jego skinęła nieznajomemu głową.

— To z tej samej epoki — rzekła— co mumja Pettigrew'a. Może to był kapłan z tej samej świątyni? W każdym razie oboje należeli do tej samej dynastyi.

— To bardzo pouczające — mruknął Klaw — ale takie zawikłane!

— Zadziwiająca rzecz, panie Klaw — ozwał się Grimsby — jeżeli dobrze zrozumiałem słowa córki pańskiej, to mumja ta jest zwłokami kogoś współczesnego temu, czyja mumja jest w zbiorach p. Pettigrew?

— Nie zadaje sobie trudu patrzenia — mruknął Moris Klaw, który tymczasem rozglądał się po sali — jeżeli Izys tak powiedziała, w takim razie jest tak istotnie.

— Gdybym był przesądny — rzekł Grimsby — pomyślałbym [illegible] to się wypełnia jakieś przekleństwo [illegible] oś równie fantastycznego.

— Przekleństwo wydaje się panu rzeczą fantastyczną co, panie kochany? — rzekł Klaw. A jednak we własnej ojczyźnie widziałeś pan rodzinę, którą przeklęto, aby ją w tajemniczy sposób wykasować z pośród żyjących. Czyż nie?

Grimsby wyglądał mocno zmieszany.

— Nic niema tak dalece tajemniczego w tem, co się stało — zauważył. — Jakiś szaleniec z nożem dostał się tu o zmroku. Tutaj zresztą mrok panuje nawet wśród białego dnia. Tajemnicą jest tylko powód, dla którego to się stało.

— Powód jest tajemnicą, właśnie — zgodził się Klaw — zasnąłbym tutaj, aby uzyskać negatyw duchowy obaw i nadziei tego narwańca, gdyby nie to, że jest to człowiek opętany.

— Opętany? — wykrzyknąłem, a nawet na twarzy Izydy odbiło się zdziwienie.

— Tak, opętany — powtórzył Klaw z naciskiem. — Opętała go jedna jakaś idea. Jego mózg oszalały naładował fale eteru myślami szaleńca. Pokój p. Pettigrew musi być również pełen tych szalonych myśli. Niewątpliwie, on jest nienormalny, ten rzeźnik od mumji. W tym więc wypadku nie będę się opierał ani na fotografji odycznej, ani na teorji o Cyklach Zbrodni — lecz poprostu na wiadomościach czerpanych z mej bibljoteki.

Nikt z nas niewątpliwie nie zrozumiał dokładnie o co mu chodzi. Nastało tedy krótkie milczenie, w ciągu którego dolatywał nas wyraźny, choć stłumiony odgłos ruchu ulicznego na Wellington Street, podczas gdyśmy stali skupieni dokoła tego truchła z przed 4 tysięcy lat. Nareszcie Grimsby zapytał z lekkiem wahaniem.

— Czy nie życzyłby pan sobie zrobić jakich poszukiwań, panie Klaw?

Nagle Moris Klaw nas zadziwił.

— Mam myśl! — wykrzyknął — do stu tysięcy par rajtuzów! Mam myśl!

Pochwycił swój brązowy cylinder, który był złożył na stole obok mumji bez głowy.

— Pójdź, moje dziecię — zawołał żywo, ujmując ramię córki — mam jeszcze inną myśl, bardzo przykrą. Panie Searles, czy nie zechciałby pan pójść z nami również?

Zaciekawiony, dokąd idziemy i w jakim celu, pośpieszyłem za nimi przez salę, pozostawiając inspektora Grimsby z wytrzeszczonemi oczyma. Zdaje mi się, że zawiodło go trochę badanie Morisa Klaw, jeśli te przesadne odwiedziny można było nawet wogóle nazwać badaniem. Niemałem rozczarowaniem było dla niego również to, iż przebywał tak krótko w towarzystwie uroczej panny Izydy.

Pan w latach średnich nadbiegł, aby nas wypuścić.

— Żegnam pana, panie Grimsby, — zawołał Moris Klaw.

— Moje uszanowanie — odparł inspektor.

— Żegnam pana, panie Ktoś tam, kto się nie przedstawił — dorzucił Klaw.

— Nazwisko moje jest Welby — rzekł tamten z uśmiechem.

— A więc żegnam pana, panie Welby.

III.

Przez całą drogę powrotną na Wapping, Moris Klaw zabawiał mię anegdotami z czasów pobytu swego na półwyspie Yukatam. Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się przedtem spotkać człowieka, któryby się odważył na badanie tych moczarów zabójczych; lecz Moris Klaw gwarzył o świątyniach Izamalu z taką swobodą, jakby to były bulwary paryskie. Panna Izys nie brała udziału w rozmowie, z czego wyprowadziłem wniosek, że, aczkolwiek towarzyszy ojcu wszędzie, nie była z nim jednakże na bagniskach Yukatanu.

— W samem sercu tych lasów, panie Searles — szeptał Moris Klaw — znajdują się rzeczy o wiele dziwniejsze, niż owe mumje bez głowy. Czy pan wiesz, że tajemnice tych świątyń zakopanych wśród trzęsawisk i lasów dziewiczych, a strzeżonych jedynie przez węże i płazy oślizgłe, - są jeszcze na wszystkie spusty zawarte przed wiedzą? Jaki lud je wznosił? Jakim bóstwom cześć tam składano? Przypuśćmy — tu nachylił się do mego ucha — że ja posiadłem klucz tej zagadki? Czy będę nieśmiertelny? Może tak... może nie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

GLEBA Dom handlowo rolniczy

Kraków ul. Długa 3|G.

Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

TRZEBINIA Tow. Akc.

poleca: sieczkarnie, młocarnie, wialnie, kieraty oraz wszelkie inne maszyny rolnicze. Dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 752

Przyjmuje zamówienia na
Nawozy sztuczne
— na sezon jesienny. —

ZBIOROWY
SKLEP TYTONIOWY
w Krakowie, ul. Florjańska L. 8.
Poleca najprzedniejszej jakości
HYGIENICZNE TUTKI
I BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
wyrobu fabryki
WŁADYSŁAWA PAGACZA i Sp
oraz wszelkie przybory do palenia
po cenach przystępnych. 609

Starszy emerytowany
konceptowy urzędnik przyjmie wymagające pełnego zaufania stanowisko w prywatnej instytucji. — Kaucja na żądanie. Oferty szczegółowe do Administracji „Głosu Narodu" pod „32" 760

Papiery listowe
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanteryi
Michał Słomiany Kraków, ul. Sławkowska 24 621

Rok założenia 1886. Rok założenia 1886.
Introligatornia P. Repetowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 32.
Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres introligatorstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane. 536 Ceny umiarkowane.

W myśl uchwały Rady Nadzorczej z dnia 9 maja b. r. odbędzie się na dniu 6-go czerwca 1922 r. w Sułkowicach o godzinie 5-ej po południu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki Kowalskiej w Sułkowicach
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Sprawozdanie Dyrekcji i referat tejże o przemianie obecnej współdzielni na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.
2) Wnioski na rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia oraz wybór likwidatorów.
3) Uchwalenie instrukcji co do sposobu przeprowadzenia likwidacji i udzielenie likwidatorom odpowiednich pełnomocnictw.

W myśl paragrafu 47 statutu wymagana jest ilość 2/3 głosów do prawomocności uchwał. 782

Sekretarz: Władysław Niemczynowski
Prezes: Ks. Józef Gros

UNIEWAŻNIA się kartę powołania skradzioną mieszkańcowi wsi Preginia gminy Sułoszowa, Janowi Musurek. 777

UNIEWAŻNIA się zgubiona karta zwolnienia mieszkańca wsi Przystawice gminy Kozłów, Wojciecha Sroka. 745

UNIEWAŻNIA się zgubiona karta zwolnienia mieszkańca wsi Waganowice, gminy Niedźwiedź Jana Jagiełła. 746

FISSHARMONIĄ amerykańską, prawie nową sprzedam lub zamienię na krótki fortepian za dopłatą. Stradom 2 II. p. Drzwi Nr. 2. 778

POD wezwaniem św. Józefa Zakład Szat liturgicznych. Kraków, przy ul. Grodzkiej 63, II. p. Przyjmuje zamówienia na ornaty, kapy, baldachimy, chorągwie i sztandary etc. 772

SPRZEDAMY motor ropny 60. H. P. system „Disel Świderski" Zakład Salezjański Oświęcim. 768

WAŻNE dla Przewielebnych Księży. Wino mszalne węgierskie do nabycia natychmiast. Zakład Salezjański, Oświęcim. 767

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę zwolnienia mieszkańca wsi i gminy Skrobacz, Kowala Jana. 776

ZARAZ potrzebna panna do sklepu wiadomość u właścicielki. Kraków, ulica Mikołajska 10. I. p. między godz. 2-3. 784

Romuald Pieczarka
Kraków, Poselska 5.
Fabryczny wyrób ciast, cukrów i herbatników. 523

PRZEDSIĘBIORSTWO
Dla budowy wodociągów, pomp studziennych i ogrzewania centr.
STANISŁAW RADWANEK
Kraków, Karmelicka L. 25.
wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące jakoteż reperacje w miejscu i na prowincji,
po cenach przystępnych. 434

NOWO OTWORZONE
Biuro nauczycielskie „Krystyna"
Kraków, ul. Lenartowicza L. 8
poleca rutynowane siły nauczycielskie, korepetytorów oraz guwernantki i bony (Polki i cudzoziemki) w Krakowie i na wyjazd. 662

Ważne dla P. T. Księży Proboszczów P. T. Architektów i Budowniczych!
W pierwszych dniach kwietnia zostanie otwarta
WYTWÓRNIA WITRAŻY
:: i ZAKŁAD OSZKLEŃ ::
„INDUSTRIA"
w Krakowie, Biuro Kapucyńska 7. tel. 2541
Wytwórnia Rzeźnicza 112. Kierownik artystyczny STEFAN MATEJKO.
Wytwórnia przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące.
Specyalność: projektowanie i wykonywanie okien witrażowych tak obrazowych jak ornamentowych. Ponadto oszklenia geometryczne, artystyczne i zwykłe.
Prospekta i kosztorysy na żądanie. 845

Na sezon letni i wakacyjny
zalecamy ubezpieczenia
od kradzieży z włamaniem i od rabunku
1) Ruchomości domowe (na strychu i w piwnicy przyjmujemy tylko w pewnym procencie).
2) Urządzenie fabryk, biur i kościołów.
3) Towary w sklepach i trafikach.
4) Kasy żelazne, gotówkę, kosztowności, papiery wartościowe, walory tak osób prywatnych, jak banków, kas oszczędnościowych, kantorów wymiany, zakładów zastawniczych, spółek, stowarzyszeń i związków.
5) Uszkodzenie przedmiotów i szyb z okazji włamania. 755
6) Ubezpieczenie na pierwsze ryzyko tzn. na pewną niższą sumę od ogólnej wartości przedmiotu.
7) Ubezpieczenie sezonowe np. w letniskach i zdrojowiskach.
8) Od rabunku kasjerów, posłańców i inkasentów.
Towarzystwo Ubezpieczeń „POLONIA" Oddział w Krakowie św. Krzyża 5. II. p. — oraz ajencje po miastach.
Prócz tego przyjmujemy ubezpieczenia od ognia, transportów na lądzie i wodzie i szyb i szkła od rozbicia — Zdolni zastępcy poszukiwani.

Miejskie Zakłady Ceremiczne, Kraków 14
polecają na sezon budowlany
WAPNO SKALISTE do bielenia, budowy, przemysłu, nawozu
Z WAPIENNIKA MIEJSKIEGO W PODGORZU
oraz kamień, szuter, cegłę, cement, gips, papę dachową, dachówkę asbestowo-cementową i inne meteryały budowlane tylko najlepszej jakości. 658


FABRYKA MASZYN RZEWUSKI i Ska
w Warszawie, ul. Ordynacka 7.
oddała wyłączną sprzedaż swych wyrobów na terenie Małopolski Zachodniej firmie:
PEWNOSC Dom komisowo-handlowy
w Krakowie, ul. Długa L. 43. 748
Maszyny do wyrobu: Dachówki cementowej, Pustaków betonowych, rur, cegły, płyt i t. d. — Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek.

Podajemy do publicznej wiadomości, że dnia 10-go b. m. otworzyliśmy na Górnym Śląsku w Katowicach, przy ul. Fryderykowskiej Nr. 7
Oddział naszego banku pod firmą
„Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Katowicki"
który załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.
Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło 1 miljard marek.
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Instytucja centralna: Poznań, Plac Wolności 15.

ODDZIAŁY: 775

a) Miejskie: Plac Wolności 2. Aleje Marcinkowskiego 26. „Jeżyce" ul. Dabrowskiego 49. „Św. Łazarz" ul. Głogowska 100. ul. Gwarna 19.
b) Krajowe: Bydgoszcz, Plac Teatralny 4. Grudziądz, Kwidzyńska 11/13. Kraków, Rynek Główny 19. Kielce, Kolejowa 54. Lublin, Krakowskie Przedm. 45. Łódź, Piotrkowska 72. Piotrków, Plac Kościuszki. Radom, Plac 3 Maja. Toruń, Żeglarska 26. Warszawa, Jasna 1. Zbąszyń, Kolejowa 44.
c) Wolne miasto Gdańsk: Gdańsk, Holzmarkt 18.
d) Zagraniczne: Nowy York — New York Agency, 953 Third Avenue. Paryż (9) 82, rue Saint-Lazare.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.